

Pompeo żąda od Iraku ochrony baz armii USA

13 stycznia 2020

Na teren lotniczej bazy wojskowej Balad w Iraku, gdzie stacjonują amerykańscy żołnierze, spadło siedem pocisków, o czym poinformowała agencja Reuters, powołując się na źródła wojskowe. Siedem bomb moździerzowych trafiło w iracką bazę lotniczą Balad, położoną na północy kraju, informuje agencja Reuters, powołując się na źródła wojskowe. Według źródeł, w wyniku ataku ucierpiało czterech irackich żołnierzy. Bomby uderzyły w pas startowy w centralnej części bazy. Baza wojskowa Al-Bakr koło miasta Balad znajduje się w odległości ok. 80 km na północ od Bagdadu, stacjonują w niej irackie siły powietrzne a także kontyngent amerykańskich żołnierzy. Jednak większość wojskowych USA w ostatnich tygodniach została wycofana z bazy.[SN]

□

„Nikt z personelu koalicji nie ucierpiał” – poinformował przedstawiciel Centralnego Dowództwa USA (CENTCOM). 4 stycznia baza była już obiektem ostrzału raketowego, tuż po tym, jak Amerykanie zamordowali irańskiego generała Kasema Sulejmaniego.[SN]

Wojskowi USA w bazie Ein al-Asad w Iraku dowiedzieli się o zbliżającym się ataku raketowym Iranu dwie i pół godziny przed bombardowaniem. Taką informację przekazali CNN sami żołnierze podczas obchodu po obiekcie. Część personelu ewakuowano z baz samolotem, a wojskowi pozostający w obiekcie schronili się w bunkrach. Należy zauważyć, że wojskowi wiedzieli o zbliżającym się ataku, ale nie posiadali informacji o tym, jak dokładnie będzie działać Teheran.[SN]

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo zaapelował do rządu Iraku, by

podjął wszystkie możliwe działania w ramach obrony baz wojskowych i pociągnął do odpowiedzialności winnych niedawnego ostrzału bazy lotniczej „Balad”, gdzie mieści się amerykański kontyngent. „Jesteśmy oburzeni doniesieniami o nowym ostrzale raketowym irackiej bazy lotniczej. Modłę się o jak najszybszy powrót do zdrowia rannych i wzywam rząd Iraku, by pociągnął do odpowiedzialności winnych tego ataku na iracki naród” – napisał Pompeo na „Twitterze”. Jak dodał, „naruszanie suwerenności Iraku przez grupy niełojalne wobec irackiego rządu musi się skończyć”.[SN]



Wysokość odszkodowania dla rodzin ofiar katastrofy ukraińskiego samolotu pasażerskiego w Teheranie będzie zależeć od ustaleń między Ukrainą a Iranem – powiedział Hassan Rezaeifar, szef oddziału badającego katastrofy lotnicze w Organizacji Lotnictwa Cywilnego. „Biorąc pod uwagę to, że ta katastrofa lotnicza była nietypowa, oba kraje (Iran i Ukraina – red.) muszą dojść do porozumienia” – podkreślił Rezaeifar, cytowany przez agencję IRNA. Jak dodał, samolot był ubezpieczony w jednej z ukraińskich firm, ale należy wyjaśnić, czy polisa obejmuje ten konkretny przypadek. Premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk powiedział wcześniej, że jego rząd wypłaci rodzinom ofiar po 8,3 tys. dolarów. Ukraiński Boeing 737 rozbił się 8 stycznia zaraz po starcie z lotniska pod Teheranem. W wyniku katastrofy zginęło 176 osób. 11 stycznia Iran przyznał, że samolot został zestrzelony omyłkowo przez system obrony powietrznej, który uznał samolot za pocisk manewrujący. Irański prezydent Hasan Rouhani obiecał, że wyśle na Ukrainę swojego specjalnego przedstawiciela, aby oficjalnie przeprosił za ten incydent.[SN]

Przedwczoraj w stolicy Iranu odbyły się protesty związane z omyłkowym zastrzeleniem ukraińskiego samolotu pasażerskiego, podczas których domagano się ustąpienia irańskich władz. Manifestujących wsparł na „Twitterze” amerykański prezydent

Donald Trump, natomiast zatrzymany podczas demonstracji w Teheranie został ambasador Wielkiej Brytanii. Największy protest miał miejsce pod Uniwersytetem Politechnicznym imienia Amira Kabira.[A]

Demonstrujący wznosili hasła wymierzone w duchowego przywódcę kraju, ajatollaha Aliego Chameneiego, i w Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej. Ostatecznie kilkusetosobowy tłum został rozpędzony przez policję, która użyła w tym celu przede wszystkim gazu łzawiącego.[A]

Pod budynkiem uniwersytetu został zatrzymany brytyjski ambasador Robert Macaire. Zdaniem irańskich służb nie tylko brał on udział w proteście, ale także prowokował demonstrantów. Macaire zdaniem lokalnych mediów miał brać udział w tajnym spotkaniu w sklepie naprzeciwko uczelni. To właśnie stamtąd miał obserwować wydarzenia związane z demonstracją. Sam dyplomata zaprzecza jednak, aby uczestniczył w demonstracji.[A]

Wiceminister spraw zagranicznych Iranu Abbas Araghchi powiedział, że ambasador Wielkiej Brytanii, który według zachodnich mediów został zatrzymany na wiele godzin, tak naprawdę został szybko uwolniony po ujawnieniu swojej tożsamości. „Został zatrzymany jako nieznany obcokrajowiec na nielegalnym zgromadzeniu. Gdy policja poinformowała mnie, że zatrzymana osoba twierdzi, iż jest ambasadorem Wielkiej Brytanii, powiedziałem: „Niemożliwe!”. Dopiero po rozmowie telefonicznej z nim dowiedziałem się, ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu, że to on. Po 15 minutach był już wolny” – napisał Araghchi na „Twitterze”.[SN]

Wsparcie dla protestujących wyraził także wspomniany Trump. „Do odważnych, cierpiących mieszkańców Iranu: byłem po waszej stronie od początku mojej prezydentury i nadal będę was wspierać” – napisał na „Twitterze”, ostrzegając dodatkowo irańskie władze przed tłumieniem protestów. Nawiązał on tym samym do wydarzeń z końca ubiegłego roku, gdy według różnych

źródeł zginęło od kilkudziesięciu do nawet trzystu demonstrantów.[A]

Prezydent Stanów Zjednoczonych, który odpowiada za śmierć nie tylko Sulejmaniego, wystosował odezwę do irańskich władz. „Do przywódców Iranu: nie zabijajcie protestujących. Tysiące zostało już zabitych lub uwięzionych, świat obserwuje. Co ważniejsze – Stany Zjednoczone obserwują. Włączcie internet i pozostawcie reporterów na wolności! Przestańcie mordować wielki naród irański!” – oświadczył Trump.[SN]

Rzecznik irańskiego MSZ Abbas Mosawi skrytykował tweety Trumpa w języku perskim. „Ręce i języki brudne od gróźb, sankcji i terroru nad narodem irańskim, nie mają prawa hańbić starożytnego języka perskiego. Nawiasem mówiąc, czy faktycznie „stoisz” za milionem Irańczyków, których bohatera właśnie zabiłeś, a może „występujesz przeciwko” niemu?!” – napisał Mosawi na „Twitterze”. [SN]

Same protesty były reakcją na przyznanie się przez irańskie władze do zestrzelenia ukraińskiego samolotu pasażerskiego. Według demonstrantów winni tego wydarzenia powinni zostać ukarani, a ich zdaniem odpowiedzialność spoczywa na rządzących.[A]

Grupa irańskich studentów zorganizowała wczoraj demonstrację pod ambasadą Wielkiej Brytanii. W ten sposób wyrazili swój sprzeciw wobec zachodniej ingerencji w ich kraju, ponieważ na wczorajszym proteście przeciwko irańskim władzom zatrzymany został brytyjski ambasador Robert Macaire. Sam dyplomata został wczoraj wezwany do irańskiego resortu spraw zagranicznych.[A]

Irańscy studenci pojawili się na spontanicznym proteście wczoraj po południu, paląc pod ambasadą Wielkiej Brytanii flagi brytyjskie, amerykańskie i izraelskie. Ponadto wznosili oni okrzyki wymierzone właśnie w te trzy państwa, a także domagające się wydalenia Macaire’a. Według nich brytyjska

placówka dyplomatyczna powinna zostać w ogóle zamknięta, właśnie za wspieranie antyrządowych protestów.[A]

Według relacji irańskich mediów, uczestnicy manifestacji wznosili również okrzyki na cześć irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Jednocześnie upamiętnili oni także ofiary katastrofy lotniczej ukraińskiego samolotu, zestrzelonego przez irańską obronę przeciwlotniczą.[A]

Wczoraj Macaire został wezwany do irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Brytyjskiemu dyplomacie przekazano oficjalną notę dyplomatyczną, mającą formę protestu przeciwko jego ingerencji w wewnętrzne sprawy Iranu. Podobne działania mają być niezgodne z obowiązkami ambasadora i są sprzeczne z Konwencją wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych z 1961 roku.[A]

Doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa narodowego Robert O'Brien powiedział, że amerykański przywódca Donald Trump nie zniesie sankcji wobec Iranu, dopóki Teheran nie zacznie prowadzić negocjacji. Jak zaznaczył O'Brien, administracja Trumpa dała do zrozumienia, że „w żadnych okolicznościach do tego nie dojdzie (sankcje nie zostaną zniesione)”. „Jeśli chcecie prowadzić z nami negocjacje, najpierw zrezygnujcie z czegoś, by mieć po prostu przywilej prowadzenia rozmów” – powiedział doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego w wywiadzie dla portalu Axios. „My nie potrzebujemy negocjacji... Nasza gospodarka jest fantastyczna... To właśnie Irańczycy potrzebują rozmów z nami... Dlaczego mielibyśmy jako pierwsi z czegoś rezygnować?” – dodał O'Brien.[SN]

Większość Amerykanów nie zgadza się z polityką prezydenta USA Donalda Trumpa ws. Iranu i uważa, że w Stanach Zjednoczonych zrobiło się mniej bezpiecznie po zabójstwie generała Kasema Sulejmaniego – wynika z rezultatów sondażu opinii publicznej ABC News/Ipsos. Zgodnie z badaniem 56% respondentów nie popiera działań Trumpa, związanych z obecną sytuacją wokół

Iranu. Podkreślono również, że w opinii 52% ankietowanych zabójstwo generała Sulejmaniego sprawiło, że USA są mniej bezpieczne, innego zdania jest 25% respondentów, jeszcze 22% uważa, że zabójstwo irańskiego generała nie miało żadnego wpływu na bezpieczeństwo w Stanach Zjednoczonych. Ankietowani wypowiedzieli się także na temat możliwości uczestnictwa USA w zakrojonej na szeroką skalę wojnie z Iranem: 32% z nich jest „bardzo zaniepokojonych” takim prawdopodobieństwem, 41% – „trochę zaniepokojonych”, 20% „prawie nie zaniepokojonych”, a jeszcze 7% „w ogóle nie zaniepokojonych”. Sondaż został przeprowadzony w dniach 11-11 stycznia wśród 525 dorosłych mieszkańców USA. Błąd statystyczny to ok. 4,8%. [SN]



Tymczasem były minister obrony narodowej Antoni Macierewicz w pełni poparł amerykańską operację, w wyniku której zabity został dowódca irańskich sił Al-Kuds, generał Ghasema Solejmaniego. Według niego atak przeprowadzony przez Stany Zjednoczone nie zaowocował światowym konfliktem, otwierając zamiast tego „drogę do porozumienia”. Poseł Prawa i Sprawiedliwości wygłosił swoje poglądy w stałym felietonie, jaki nagrywa dla Radia Maryja. Przede wszystkim poparł on decyzję amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, która jego zdaniem była zarówno słuszna, jak i ryzykowna. Macierewicz uważa jednak, że była konieczna z powodu odpowiedzialności Solejmaniego za „destrukcję sytuacji pokojowej na Bliskim Wschodzie”. [A]

Polityk powtórzył więc wszystkie tezy propagandy USA, obwiniającej irańskiego wojskowego za prowadzenie agresywnej polityki przez jego państwo. Były szef MON uważa, że to Solejmani stał za działaniami w wyniku których wykreowano powiązane z Iranem grupy bojowników w całym regionie Bliskiego Wschodu. „Decyzja prezydenta Donalda Trumpa nie zaowocowała wzmocnieniem i wielkim konfliktem, zagrożeniem III wojny światowej, ale powolną ewolucją w kierunku porozumienia,

takiego, jakiego dotychczas na Środkowym i Bliskim Wschodzie nie było” – dodaje Macierewicz, który wierzy w możliwość osiągnięcia porozumienia z Iranem właśnie w wyniku mordu dokonanego na Solejmanim.[A]

W rozmowie z Polskim Radiem 24 Macierewicz stwierdził z kolei, że działania Trumpa były „majstersztykiem”. Amerykański prezydent miał bowiem wyeliminować człowieka odpowiedzialnego rzekomo za „rozbudowę struktur terrorystycznych na Środkowym i Bliskim Wschodzie”, jednocześnie składając Iranowi propozycję podjęcia rozmów. Zestrzelenie ukraińskiego samolotu w Teheranie porównał on z kolei do wydarzeń w Smoleńsku w kwietniu 2010 roku.[A]

Źródła: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [A], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [SN]

Kompilacja 11 wiadomości: WolneMedia.net